



Cyryl,



gdzie



jesteś?





WIKTOR WOROSZYLSKI

Cyryl,  
gdzie  
jesteś?

Krótko, ale powieść

opracowanie graficzne i ilustracje Bohdan Butenko

Wydawnictwo Dwie Siostry  
Warszawa 2024



Autor daje słowo, że nie  
chciał opisać ani obrazić nikogo  
ze znajomych bądź nieznanymi.  
Jakikolwiek zbieżności i roz-  
bieżności są najzupełniej przy-  
padkowe. Jednakże na wszelki  
wypadek autor przeprosza i to  
chyba powinno wystarczyć.

## Rozdział pierwszy:

To sprawka

węża morskiego

**T**atuś wyjechał nad jezioro Bzdrynie w związku z wężem morskim.

MAMUSIA, JAK TO MAMUSIA, FRUWA.

Lutek i Ludka zostali sami.

Olimpiada się nie liczy, bo jest tłusta i nie-ruchawa. Tatuś zostawił jej na życie, ale czy to jest życie? To tylko śniadanie, obiad i kolacja, a życie mieści się akurat pomiędzy. Z tego Olimpiada się nie wyliczy. A Lutek i Ludka? To się okaże.

Prawda, jest jeszcze Cyryl. Cyryl gra dużą rolę, zwłaszcza dla Ludki. Ale Cyryl, acz stworzenie rozumne, wszelako niemowa. Choćby go i pytać o radę, nic nie poradzi.

*Węża morskiego zauważyła ludność okoliczna w niedzielę wieczór. We wtorek wieść przekroczyła rogatki. W czwartek zapadła uchwała. W sobotę po południu ekspedycja naukowa opuściła miasto. Tatuś stanął na czele.*



MAMUSIA PRZECHADZA SIĘ Z UŚMIE-  
CHEM NA USTACH MIĘDZY DWOMA RZĘ-  
DAMI FOTELE I ROZDAJE IRYSKI. POD  
STOPAMI MAMUSI PRZEPLYWAJĄ CHMURY  
PIERZASTE, KŁĘBIASTE I TAKIE SOBIE.  
MAMUSIA NIE JEST BOGINIĄ, TYLKO STE-  
WARDESSĄ. ZA PIĘĆDZIESIĄT PIĘĆ MINUT  
PARYŻ.

Olimpiada nie liczy się jeszcze dlatego, że  
nie lubi Cyryla. Lutek jest wyrozumiały dla  
ludzkich słabostek, ale Ludka nigdy jej tego  
nie wybaczy. Kiedy tatuś przywiózł Cyryla,  
Ludka zawołała: „O mój śliczniutki, taki różo-  
wy jak mydełko!” Naprawdę był szarozielony,  
niemniej jednak Ludka go pokochała. Wtedy  
mieścił się jeszcze w salaterce, ale od tego cza-  
su wyrósł i trzeba mu było sprawić specjalną  
wannę. Kiedy świeci słońce, Ludka wyprowa-  
dza Cyryla na spacer.

ZA TRZYDZIEŚCI SZEŚĆ MINUT PARYŻ.

*Za godzinę jezioro Bzdrynie z węzłem mor-  
skim. Wąż morski, niezmierny od łba do ko-  
niuszka ogona, niezarejestrowany w Wydziale  
Płazów i Gadów, nazywa się hipoteza.*



I wtem – telefon.

– Słucham. Tak, to mieszkanie profesora Salamandry. Ale tatusia i mamusi nie ma, tylko my sami. Proszę?

Ludka też podbiegła do aparatu, przycisnęła ucho do drugiej strony słuchawki, zresztą nie musiała, bo i tak słyszeć. Jakieś mlaskanie, syczenie, bulgotanie. A potem dziwny głos, niby to ludzki, bo ludzkie wymawiający słowa, ale zarazem i nieludzki, tępy, bezbarwny i jakby mokry, ociekający wodą i szlamem:

– **Ej wy, kijanki! Każcie się wypchać i zamarynować!**

– Kto mówi? – krzyknął Lutek.

W słuchawce jednak zapanowała cisza. Lutek poczekał jeszcze chwileczkę i położył ciszę na zdumionych widelkach.

Pierwsza odezwała się Ludka.

– To był on – oznajmiła z przekonaniem.

– E tam – nie zgodził się Lutek. – To po prostu kolejny kawał Ohydneho Zyzia.

Ohydny Zyzio był zdolny do wszystkiego. Ale Ludka uparcie pokręciła głową.

– Mówię ci, to był on. Wąż morski.

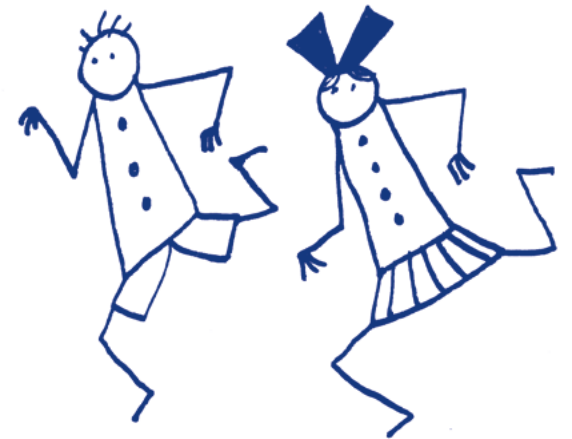
– Ale po czym go poznałaś?

– Naturalnie po głosie.

– Chyba że po głosie – niechętnie przyznał Lutek.

Zza drzwi rozległ się rozpaczliwy wrzask Olimpiady:

– Ojeja, siła nieczysta! Święty Jerzy, ratuj! Lutek i Ludka wypadli na korytarz.





Rozdział pierwszy: TO SPRAWKA WĘŻA MORSKIEGO.....str. 7  
Rozdział drugi: BLIŻSZA ZNAJOMOŚĆ Z BOHATERAMI.....str. 13  
Rozdział trzeci: CYRYL SIĘ DENERWUJE.....str. 31  
Rozdział czwarty: CO ZA MIŁY GOŚC.....str. 37  
Rozdział piąty: OHYDNY ZYZIO I OBRZYDLIWY ZYBCIO.....str. 45  
Rozdział szósty: JA SIĘ NA WAS ZEMSZCZĘ.....str. 57

<u>Rozdział siódmy:</u>	OLIMPIADA WACHA RÓŻY KWIAT, CZYLI KOMU SŁUŻY BRY- GIDA.....	str. 63
<u>Rozdział ósmy:</u>	KŁOPOTY DETEKTY- WÓW.....	str. 71
<u>Rozdział dziewiąty:</u>	POCZĄTEK OPE- RACJI WAŻ MORSKI.....	str. 77
<u>Rozdział dziesiąty:</u>	CZY BYŁO JE- ZIORO BZDRYNIE?.....	str. 85
<u>Rozdział jedenasty:</u>	NA TROPIE.... .....	str. 93
<u>Rozdział dwunasty:</u>	KAŻDEGO COŚ SPOTYKA.....	str. 99
<u>Rozdział trzynasty:</u>	LUTEK W TA- RAPATACH.....	str. 107
<u>Rozdział czternasty:</u>	AUTOR NIE JEST WSZECHMOCNY.....	str. 117
<u>Rozdział piętnasty:</u>	POGOŃ..... .....	str. 123

<u>Rozdział szesnasty:</u>	KAPRALU, RA- TUJ!.....	str. 129
<u>Rozdział siedemnasty:</u>	LUTEK POD- NOSI REKĘ.....	str. 135
<u>Rozdział osiemnasty:</u>	PARYŻ, PARYŻ! .....	str. 143
<u>Rozdział dziewiętnasty:</u>	AUTOR JEDNAK COŚ NIECÓŚ MOŻE..... .....	str. 151
<u>Rozdział dwudziesty:</u>	GŁÓWNY TROP WRACA DO GŁÓWNYCH BOHATERÓW... .....	str. 159
<u>Rozdział dwudziesty pierwszy:</u>	ZAB ZA ZAB.....	str. 167
<u>Rozdział dwudziesty drugi:</u>	ODWROT- NA STRONA POTOPU.....	str. 175
<u>Rozdział dwudziesty trzeci:</u>	-OJE- JA! - KRZYCZY ZNÓW OLIMPIADA.... .....	str. 183



Rozdział dwudziesty czwarty: NIE  
CHCĘ CIĘ ZNAĆ.....str. 193  
Rozdział dwudziesty piąty: CYRK  
PIF-PAFA.....str. 204  
Rozdział dwudziesty szósty: KLĘS-  
KA APSIKISTÓW.....str. 211  
Rozdział dwudziesty siódmy: WIDOK  
Z SAMOLOTU.....str. 219  
Rozdział dwudziesty ósmy: OCALE-  
NIE ROZBITKÓW.....str. 229  
Rozdział dwudziesty dziewiąty: WI-  
TAJCIE, ŻEGNAJCIE.....str. 237  
Rozdział trzydziesty: KOGO BIĆ?  
- WIADOMO!.....str. 245  
Rozdział trzydziesty pierwszy: CO  
MOŻNA WYTRZĄSNAĆ Z KSIĄŻKI.....  
.....str. 251  
Rozdział trzydziesty drugi: KTO  
JEST NAJPOTĘŻNIEJSZY?....str. 259

Zamiast rozdziału trzydziestego  
trzeciego: POEMAT LILKA PT. "EN-  
TROPIA".....str. 269  
Rozdział trzydziesty czwarty i o-  
statni: PO PROSTU ŻYCIE..str. 275



Text © by Natalia Woroszyńska, 2024 | Illustrations © by Monika Agnieszka Gruchowska, Mirosława Barbara Buleńko, 2024 | wydanie I w tej edycji | ISBN 978-83-8150-634-2 | korekta: Anna Mirkowska, Jolanta Gomółka | skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga, Zuza Kruk | druk: OZ Graf | wydawnictwo odwieśstostry.pl | Warszawa 2 m. 185, 00-391



**Dofinansowano  
ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu  
Promocji Kultury.**

**MKIDN**



Gdzie zniknął Cyryl?  
W której książce zatrzasnął się Maryl?  
I jak znaleźć węża morskiego w jeziorze?

Przed wami najbardziej zwirowane śledztwo w historii polskiej literatury dziecięcej! Absurdalne poczucie humoru, trzymająca w napięciu akcja i zaskakujące zabiegi formalne złożyły się na powieść, jakiej jeszcze nie było: eksperymentalny kryminał dla młodych czytelników.



Książka: legenda w brawurowym opracowaniu graficznym Bohdana Butenki.



[wydawnictwodwiesiostry.pl](http://wydawnictwodwiesiostry.pl)

9 788381 506342 >

